Nr. 17. Lwów, dnia 24. października 1919.

„ROLNIK“

OKŁADKA INSERATOWA.

Biura Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

CENA OGŁOSZEŃ: STOSOWNIE DO UMOWY.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na Rolnika

Osoby i instytucye pragnące posiadać w roku 1920. stacye kopulacyjne (stanownicze) lub dzierżawy ogierów państwowych, winny po myśli rozporządzenia Minist. rolnictwa i dóbr państwowych — Zarząd stadnin państwowych — Nr 1191, Warszawa dnia 16./X. 1919. do dnia 1. grudnia b. r. złożyć stosowne podania, opatrzone stemplem za 7 koron, do dependujących kierowników Dépôts ogierów państwowych w Krakowie lub Sądowej Wiszni, wymieniając typ, ewentualnie rasę żądanych ogierów, oraz ilość klaczy do pokrycia.

Adolf Drwota
kierownik Dépôt ogierów państwowych
w Sądowej Wiszni.

Celem pokrycia zapotrzebowania paszy w obrębie Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów rozpisuje się niniejszem

Konkurs

na dostawę 1. dla wojskowego okręgowego Urzędu gospodarczego we Lwowie 48 500 q siana i 14.500 q słomy.

2. dla wojskowego Urzędu gospodarczego w Przemyślu 40.700 q siana i 12.200 q słomy.

3. dla wojskowego Urzędu gospodarczego w Jarosławiu 53.500 q siana i 16 100 q słomy.

4 dla wojskowego Urzędu gospodarczego w Stryju 6.200 q siana i 2.000 q słomy.

5. dla wojskowego Urzędu gospodarczego w Samborze 3 500 q siana i 1.100 q słomy.

6. dla wojskowego Urzędu gospodarczego w Stanisławowie 3 900 q siana i 1.200 q słomy.

Termin dostawy od 1/XI. 1919 do 1/VIII. 1920 w ratach miesięcznych. W ofercie należy wyszczególnić jakość siana tudzież słomy (okłotowa i mierzwiasta). Cenę ściśle w walucie koronowej siana i słomy nowego zbioru w stanie prasowanym należy podać oddzielnie dla dostawy *loco* stacya kolejowa W. U. G. oraz dostawy *loco* stacya załadowcza. Dostawa dla jednego z 6 powyż. wymienionych Urzędów dospodarczych może być oddaną większej liczbie oferentów. Pierwszeństwo przy przyjęciu ofert mają producenci.

Oferty należy wnieść wprost do Intendantury zaś 5% wadjum wartości ofiarowanego towaru do kasy tejże Intendantury, Lwów, Ochronek 4, do dnia 24 października br.

Na wypadek nieprzyjęcia oferty wadjum zwrócone będzie w przeciągu 8 dni po rozstrzygnięciu konkursu.

Do zarządu folwarku o obszarze 1700 morgów poszukuje się rządcy ekonoma Odpisy świadectw i referencye nadesłać do Zarządu dóbr Jasionów polny, p. Horodenka. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi (13—17).

Pług motorowy „Excelsior" 3 skibowy, w dobrym stanie, ma do sprzedania Zarząd dóbr Chotylub, p. Cieszanów.

Zarząd dóbr Nahaczów, p. loco, ma na sprzedaż rozmaite części gorzelniane. (17—19)

Ekonom-leśniczy, Polak, żonaty, lat 34, energiczny, z 10-cio letnią praktyką, poszukuje posady zaraz do gospodarstwa lub do lasu. Stanisław Olech, Lipniki p. Mościska (17—18)

Adjunkt rolniczy, Polak, lat 26, kawaler, energiczny, z 5-cio letnią praktyką, poszukuje posady zaraz pod rękę zarządcy lub leśniczego, ewentualnie samodzielnej w mniejszych majątkach Władysław Sokolski, Mościska

---

Zarząd dóbr Bachórz poszukuje **rutynowanego zarządcę** na pensyę i ordynaryę. Reflektuje się tylko na kandydata z ukończoną wyższą szkołą rolniczą i długoletnią praktyką; odpisy świadectw i warunki zgłaszać pod adresem Zarząd dóbr Bachórz, przez Przeworsk. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi (16 - 18)

Spółka akcyjna połączonych krajowych hodowli nasion selekcyjnych

„GRANUM"

Oddział handlowy

Warszawa, Czackiego 10. Tel. 306 - 62.

Kupuje wszelkie ilości nasion:

Koniczyny czerwonej,
Tymotki,
Wyki,
Grochu,
Łubinu niebieskiego i żółtego,
Saradeli,
Owsa i jęczmienia,
Buraków pastewnych i marchwi.

Prosi o opróbkowane zgłoszenia z podaniem ceny i warunków dostawy.

Biuro rachunkowości rolniczej

Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

ul. Kopernika l. 20.

a) zakłada rachunkowość w poszczególnych majątkach w zastosowaniu do warunków lokalnych danego gospodarstwa;

b) podejmuje się prowadzenia ksiąg rachunkowych gospodarczych systemem raportów tygodniowych;

c) przeprowadza kontrolę ksiąg rachunkowych, prowadzonych na miejscu w majątkach i sporządza zamknięcia rachunków;

d) układa zestawienia statystyczne na podstawie wprowadzonych ksiąg;

e) udziela porady w sprawach rachunkowych;

f) przyjmuje zamówienia na druki gospodarcze.

Najściślejsza dyskrecya zapewniona.

Z DRUKARNI „OSSOLINEUM" WE LWOWIE.

Nr. 17. Lwów, dnia 24. października 1919. Rok LI.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z „*Miesięcznikiem ogrodniczym*“ wynosi wraz z przesyłką półrocznie K 36·—.

Cena numeru pojedyńczego K 1·50.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU

pod redakcyą

KOMITETU REDAKCYJNEGO.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: LWÓW, UL. KOPERNIKA 20.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

A. MISIĄGIEWICZ.

Wyżywienie miast.

W polityce, w prasie i w życiu społecznem wogóle spostrzegać się daje pewien antagonizm pomiędzy miastem i wsią, powiększający się w miarę trudności wyżywienia. Gdy przyszły braki spyży, przypisywano winę najpierw agraryuszom, potem handlarzom, spekulantom, centralom rządowym, aż wreszcie zrozumiano, że główną przyczyną jest wojna, która zupełnie zburzyła wytwórczość, a wszystkie inne przewinienia są tylko konsekwencyą stanu wojennego.

Do zamięszania pojęć przyczyniają się głównie stronnictwa polityczne, fałszując hasła dla celów partyjnych, tudzież prasa spekulacyjna, szukająca senzacyi i zysku.

Warto zastanowić się nad pytaniem, kto nas żywi, a więc przyrodzie zawdzięczamy byt nasz doczesny, tudzież ludziom, którzy siłami przyrody kierują. W pierwszym rzędzie najwięcej zasługi przynosi wiedza, która zdołała wytwórczość materyalną doprowadzić do wysokiego stopnia. Zdobycie terenów, przyswajanie kulturze nieużytków, sposoby przetwarzania surogatów, uszlachetnienie odmian, ujarzmienie sił dynamicznych, kolejnictwo i żegluga, wszystko to zawdzięczamy pracy umysłowej; bez niej mieszkalibyśmy w jaskiniach lub chatach nawodnych, a kilometr kwadratowy urodzajnej ziemi nie wyżywiłby nawet jednego małżeńskiego stada.

W drugim rzędzie żywi nas trud fizyczny człowieka, a więc praca zbiorowa wszystkich dla wszystkich, a rolnikiem jest nietylko właściciel ziemi, fornal, który orze i sieje, ale także fabryka maszyn rolniczych, nawozów sztucznych; górnik, dający węgiel lub naftę; kowal, nakładający lemiesz; murarz, budujący stajnię, słowem wszyscy, zajmujący się wytwórczością, a nawet handlem, bo bez sprowadzenia produktów całego świata aprowizacya nie byłaby zupełną.

Można streścić w zwięzłej definicyi odpowiedź kto nas żywi: praca twórcza i siły przyrody. Podział zasługi oraz interesu produkcyi pomiędzy wieś i miasto nieda się uzasadnić, chyba że wykluczymy wszystkich niepracujących, oraz spekulantów i paskarzy, żyjących z pracy ogółu i będących pasożytami.

Aby w państwie panował dobrobyt, dostatek żywności nadewszystko, musi być polityka gospodarcza skierowana do zatrudnienia ludności, dostarczenia im pracy na wszystkich polach; więc w Polsce, gdzie większość sił robotniczych mieszka na wsi, głównem zadaniem rządu winno być uprzystąpienie takich działów produkcyi, które dostarczą zarobków ludności wiejskiej w czasie, gdy niema zajęć rolnych.

Na zachodzie, w krajach mocno zaludnionych, podział pracy wykazuje w okolicach nawet o wybitnym typie rolniczym 30 do 40% ludności zajętej rolnictwem, u nas zaś dosięga ta cyfra 80-ciu odsetek, zatem ogromna dysproporcya, przy jakiej wyżywienie naszych stu mieszkańców w Galicyi na kilometrze kwadratowym jest niemożliwe, nawet w kraju mlekiem i miodem płynącym.

W krajach o wyższej kulturze gospodarczej stosunek procentowy różnych działań pracy reguluje się automatycznie, bo robotnik wiejski nie upatruje w posiadaniu kawałka ziemi wyłącznego swego interesu i z łatwością przerzuca się do innych działów pracy lub uzupełnia zarobek pracy rolnej innemi fachowemi zajęciami, do których jest przygotowany. U nas robotnik wiejski oprócz najprostszych robót nie jest żadnym fachowcem, brak nawet cieśli, kołodzieji, kowali, szewców, krawców wiejskich, ogrodników, pszczelarzy; gdy nadchodzi więc zima i sześć miesięcy w roku prawie przymusowego bezrobocia ludność dla braku ognisk zarobku próżnuje i bieduje. Gdyby wogóle przemysł, a w szczególności rolniczy i rękodzieła zajęły u nas należną wysokość produkcyi, gdyby robotnik wiejski znalazł zarobek w domu lub w pobliżu lub nareszcie w kraju, zwiększyłby się dobrobyt i ulotnił paradoksalny po-,

gląd, że wieś jest wyłącznie wytwórcą żywności a miasto konsumentem.

Mająca wejść w życie reforma agrarna pogorszyć może stosunki obecne z tego powodu, że powiększy zaludnienie wsi oraz ilość konsumentów wiejskich, a zmniejszy rolniczą produkcyę i siły robotnicze w przemyśle, nie dając nowym nabywcom ziemi dostatecznego zarobku w ciągu zimy.

Miejmy nadzieję, że Sejm liczy się z następstwami reformy i że wypłyną na forum zgromadzenia prawodawczego wnioski, mające na celu zapobieżenie niezawodnej dekadencyi ekonomicznej i zmniejszenie trudności wyżywienia miast i centrów fabrycznych.

Konsumenci miejscy muszą także pomyśleć o swoim przyszłym losie i organizować się dla zapewnienia aprowizacyi na warunkach normalnych konjunktur handlowych.

Popyt na towar zwiększa ceny, podaż je zmniejsza; należy więc w interesie spożywców zwiększyć podaż — zatem nie ograniczać się do lokalnej produkcyi, gdy zachodzą wyjątkowe stosunki wytwórcze, ale rozporządzać pewną nadwyżką zapasu, aby ceny towaru utrzymać na właściwej wysokości. O tej prostej zasadzie kupieckiej doskonale wiedzą paskarze i chowają zapasy, aby ceny śrubować w górę; jeżeli jednak organizacya rządowa, lub bardzo szeroka kupiecka, potrafi utworzyć taką rezerwę towaru i rozdzielać go racyonalnie wprost konsumentom, wtedy lichwa paskarska może być skutecznie zaszachowaną.

Doświadczenie wojenne słabo przemawia za oficyalną rządową interwencyą, bo nabraliśmy przekonania, że wszystkie centrale, urzędy, a nawet ministerya wyżywienia ludności o tyle tylko skutkują, o ile egzekutywa jest energiczną wykonawczynią dobrej ustawy; daleko więcej jednak usług dobru publicznemu oddać może zasada wolnego handlu, tudzież kooperatywa na wielką skalę.

Trochę praktyki w tej mierze nabraliśmy już tworząc różne kółka czy związki spożywcze na mniejszą skalę, zawsze z dodatnim rezultatem, chociaż rozporządzaliśmy skromnymi środkami, obracając się w bardzo ciasnem obrębie miejscowych źródeł nabycia.

Aby skutek odpowiedział założeniu, trzeba akcyi na wielką skalę i należałoby wzorować się na przykładzie kooperatyw w Anglii, gdzie zrzeszenia konsumentów posiadają setki milionów kapitału, nietylko własne składy i kramy, ale i warsztaty wytwórcze rolnicze, fabryki, wagony kolejowe i statki parowe. Kooperatywa konsumentów w Anglii jest potęgą, z którą liczyć się muszą wszystkie związki społeczne i rząd, bo nie może być chyba popularniejszego hasła dla ludności miejskiej, jak zdobycie taniej i dobrej żywności oraz innych niezbędnych artykułów życia.

Żyjemy w czasach syndykatów, trustów, karteli, a wreszcie kooperatyw, bo siła zbiorowa jest niewątpliwie siłą niespożytą, gdy jest dobrze zorganizowaną. W pracy spółdzielczej niema kolektywizmu, ani teroru socyalizacyi, ale dobrowolne zrzeszenie dla wspólnych korzyści, nad czem wszyscy czuwają, posiadając równe prawo wyboru zarządu i kontroli. Anglia jest ojczyzną wolnego handlu, a tamtejsze konsumy nie poprzestają na krajowej produkcyi, lecz zaopatrują swych członków produktami importowanymi z całego świata, a same stają także do konkurencyi wytwórczej na roli i w fabrykach w celu utrzymania cen normalnych, sprawiedliwych. Już sam wielki handel, otrzymujący towary wprost od wytwórców z pominięciem pośrednictwa, owej martwej ręki spekulanta, zabierającej ogromną nadwyżkę wartości, przynosi duże zyski. U nas cukier kosztował 3—4 korony za kg, a w handlu paskarskim 30 kor., w przetworze zaś na cukierki do 100 koron. Mąka 4—5 koron, u spekulantów do 20 koron, a w przeróbce na alberty lub ciastka do 120 koron. Kawa kosztowała, w Rjece 18 kor., we Wiedniu 35 kor., a równocześnie w Galicyi do 120 kor., a chociaż transport był utrudniony, nie był jednak niemożebnym i mógł być przed kradzieżą ochronionym. Nizkie ceny kupna, tani i bezpieczny transport towaru, dobre przechowanie i mnóstwo innych warunków dobrej aprowizacyi możliwymi są dla poważnej firmy, rozporządzającej dużymi środkami, a całkiem niedostępnym dla drobnego handlu, zależnego w zupełności od spekulantów. Z tego powodu nasze krajowe spółdzielcze związki nie fukcyonowały jak należało, a nawet Kółka rolnicze i konsumy miastowe nie umiały

---

STEFAN SUMIŃSKI.

Zarys hodowli konia w Polsce.

(Dokończenie).

Gdybyśmy więc w Polsce, jak powtarzam raz jeszcze, zaprowadzić chcieli dwa typy:

1)konia ciepłokrwistego, ale grubego, rosłego, któryby dał w pierwszej linii odpornego fornala o odpowiedniej sile pociągowej:

2) konia zimnokrwistego średniej miary i wagi, relatywnie suchego, o ile to w tej rasie możebnem, nie za ciężkiego w ruchach i nie zanadto wymagającego co do karmy,

to jako reproduktory

ad 1) dla okręgów ciepłokrwistych nadawałyby się grube ogiery pół-krwi, obojętnie czy po arabach, czy po folblutach pochodzące, głębokie, o silnych kościach, nie za długich nogach, regularnych, ale zamaszystych chodach.

Takie ogiery kupować gdziekolwiek się da i gdziekolwiek się je znajdzie, czy w Irlandyi, czy na Węgrzech, czy w Hannowerze, czy we Wschodnich Prusach, czy nawet w Ameryce lub Argentynie! Jest to zawsze ten sam szczep, ten sam koń szlachetny ze wschodniej lub angielskiej przymieszki krwi powstały, choć w tym lub innym kraju wedle gleby i klimatu nabrał nieco odmiennego miejscowego typu.

A klacze do tych ogierów?

No — przedewszystkiem krajowe, domorodne klacze, bo one są podstawą chowu w każdym kraju. Zatem polskie klacze dworskie i chłopskie.

We wszystkich trzech zaborach znaleźć jeszcze można takie, które mają przymieszkę dawnej wschodniej krwi w żyłach. Trzebaby zatem przedewszystkiem dobre matki o tym typie i lepszej budowie, które nie zanadto są filigranowe (szczególniej w nadpęciu), zebrać w jeden „stud-book“ (pół krwi polskiej) i dać takim klaczom wpisanym przywilej stanówki za pół lub ćwierć ceny naznaczonej, a bardzo zasłużonym matronom, n. p. produkcyą kilku dobrych źrebiąt, nawet zupełnie bezpłatne stanowienie.

Jednakowoż te klacze krajowe po wyniszczeniu wojennem nie będą wystarczające do radykalnego podniesienia chowu.

uniezależnić się od paskarzy, przepłacając towary brane z drugiej ręki.

Wyżywienie miast jest tak ogromnem zadaniem, że związki spółdzielcze spożywców mają prawo zgłaszać swoje żądania nawet wobec ciała prawodawczego i domagać się postanowień niezbędnych dla swego rozwoju.

Jeżeli reforma agrarna ma zmienić posiadanie ziemi z tego tytułu, że jedni mają jej za mało, a inni za dużo, to przedewszystkiem wcale nie posiadają ziemi mieszkańcy miast, robotnicy i funkcyonaryusze w centrach przemysłowych, górnicy, rękodzielnicy, służba publiczna, słowem ogromna część społeczeństwa pracująca najintenzywniej.

Dlaczegożby ci wydziedziczeni nie mogli także być nabywcami roli w miastach w postaci ogrodów podmiejskich wedle pięknego planu omawianego przez Dra Kubika, pracownicy zaś, nie mogący sami zająć się uprawą ziemi, powinni przecież mieć prawo posiadania cząstki tej ziemi w postaci udziału, jako członkowie zrzeszenia spółdzielczego, właściciela obszaru bez ograniczenia przestrzeni. Państwo słusznie zastrzega sobie prawo pierwokupu, aby usunąć spekulacyę ziemią; w razie więc likwidacyi związku ziemia powraca do państwa, jest zatem gwarancya przechodzenia własności w niepowołane ręce.

Jeżeli w państwach wielkich kapitałów stowarzyszenia spożywcze i produkcyjne są właścicielami ziemi, dlaczegożby u nas nie dało się to przeprowadzić, gdy chodzi o dobro powszechne a nie przywilej kastowy.

Inżynier melioracyi, agronom, przyrodnik, dyrektor fabryki narzędzi rolniczych jest stanowczo więcej rolnikiem, jak fornal dworski, a jeżeli posiadanie ziemi ma być przywilejem, to musi też nakładać pewne obowiązki, oceniane miarą zasługi, streszczające się w definicyi: „Kto w stopniu wyższym przyczynia się do udoskonalenia rolnictwa, ten posiada większe prawo władania ziemią“. Zasada bolszewicka o prawie posiadania tylko tej ilości ziemi, którą własnemi rękami obrobić może rodzina, jest pozbawioną zdrowego sensu, a ludność wiejska doskonale zrozumiała i oceniła fałszywą dewizę.

Dobry rolnik-włościanin tak samo może posiadać 300 morgów, jak i obszarnik dzisiejszy, dając z tej przestrzeni plon maksymalny na pożytek powszechny, związek zaś spożywców mógłby rozporządzać wielkiem latifundium z pełną gwarancyą, że mając możność doboru fachowego personalu i posiadając odpowiednie środki, doprowadzi produkcyę do doskonałości. Siły robotnicze w przedsiębiorstwach rolnych mogą być daleko lepiej sytuowane, jak w samodzielnych fermach; państwo nie powinno więc dążyć do pomnażania małorolnych chałupników, na wzór chińskich rolników lub — co gorzej — kulisów, lecz przez popieranie samorzutnej pracy zbiorowej społeczeństwa dążyć do poprawy stosunków gospodarczych.

Tak samo jak w dobrej administracyi finansowej w każdem przedsiębiorstwie musi być zatrzymaną pewna rezerwa pieniężna na wszelki wypadek i jako *vis major*, podobnie i w zadaniu wyżywienia ludności państwo winno zachować pewien zapas produktów, aby zabezpieczyć zupełny brak i wyzysk spekulacyi. Rozumie się nie można powracać do dawnego systemu spichlerzy gminnych, zwykle pustych z powodu żarłoczności myszy i wójtów, ale w epoce rozwiniętej żeglugi i kolejnictwa wystarczy mieć mniejszą rezerwę, dobrze urządzone elewatory i składy suchego zboża na wzór amerykański czy to sucharów (*Hard bread*), które lata całe przechowywać się dadzą, konserw najzwyklejszych lub tp., aby regulować ceny owym, po kupiecku zwanym „zapasem“ (*stock*), trzymającym paskarzy na wodzy. Przezorność pod tym względem jest konieczną, musimy bowiem pamiętać, że jeszcze nie ukończyliśmy wojny, a Polska chyba nie rychło będzie Aranjuszem, gdy otoczona wrogami, bronić się musi.

Pogłosy monstrualnych zapasów wojennych ciągle jeszcze wywracają utarte metody spółżycia gospodarczego, a moralnie zdeprawowane społeczeństwo, zdenerwowane i wyczerpane, wyrzuca z głębi swojej męty: nieokiełzane łakomstwo, chęć użycia i — lenistwo do pracy jakiejkolwiek. Trzeba owe szumowiny usunąć i uspokoić fale, a jedynym na to środkiem jest unormowanie warunków istnienia, a ponad wszystko wyżywienia.

Jeżeli hodowla ma wydać relatywne szybsze rezultaty, to się bez sprowadzenia klaczy z zagranicy nie obejdzie. Jest to jednak najtrudniejszy problem, bo dobrej klaczy do chowu nikt sprzedać nie chce. Im więcej obiecujące co do budowy i typu klacze nam za granicą na sprzedaż ofiarują, tem pewniej można przypuszczać, że albo nie są płodne, albo abortują, albo nie miewają mleka, albo dają chorowite lub złe źrebięta.

Ale nawet klacz pierwszej klasy, okazyjnie za granicą kupiona, jeszcze będzie musiała powoli się aklimatyzować, zanim dobrą będzie u nas do chowu.

Zamiast więc kupowania pełnoletnich klaczy pewniejszą drogą, żeby dojść do celu, jest nabywanie za granicą źrebiąt po dobrych, grubych matkach, o ile można z okolic, w których się będzie kupowało ogiery.

Trzeba się naturalnie z tem liczyć, że jak kto np. 10 źrebic sprowadzi, to z tego ledwie 2—3 wyrosną na dobre matki, a resztę trzeba będzie sprzedać lub zużyć w gospodarstwie.

Ale w ten sposób dojdziemy prędzej, czy później do prawdziwie dobrych matek, co jest pierwszą podstawą wszelkiej hodowli. Jeżeli one będą silne grube i głębokie, to mogą być nawet trochę ordynarne, bo do takich klaczy (w przeciwstawieniu do za szlachetnych, filigranowych) każdy ogier, nawet najszlachetniejszy (folblut lub arab czystej krwi) jako partner nadać się może.

Ad 2) Co do drugiej kategoryi, zimnokrwistych koni, to najodpowiedniejsze reproduktory na nasze stosunki gospodarskie i przemysłowe byłyby:

Bretony z okolicy Kornwalii (Cornouaille), Ardeny górskie, Bulony, nawet Belgi, o ile możliwe krępe, suche i chodliwe. Ogółem i tutaj nie trzeba się krępować rasą, bo wszystkie zimnokrwiste należą, jak już wspomniałem, niejako do jednej rodziny, tylko szukać indywidua jędrne powyższego typu z energicznym chodem, które także wpośród innych ras zimnokrwistych znaleźć można (n. p. Pinzgauerach). Wystrzegać się tylko zawsze i wszędzie trzeba limfatycznych nizinnych słoniów o bajecznych rozmiarach i wadze.

A co do klaczy, to trzeba będzie kupować źrebice, postępując tak samo, jak powyżej. W okręgach przeznaczonych na chów zimnokrwistych koni brak odpowiednich klaczy będzie się dawał w początkach jeszcze więcej we znaki. To też tutaj sprowadzanie rocznych i dwuletnich klaczek w większych ilościach będzie palącą kwestyą.

Oprócz tego krajowy, miejscowy materyał klaczy

Drobne porady.

Siew jęczmienia ozimego na wiosnę*). Próbowałem kilkakrotnie jęczmień ozimy siać na wiosnę. Rósł i krzewił się bez końca, z rzadka strzelał kłosami i dawał plon bardzo lichy. Ponieważ próbę powtórzyłem kilkakrotnie, mogę rolników jedynie przed takim sposobem ostrzedz.

Jerzy Turnau.

Wiadomości bieżące.

Posiedzenie Sekcyi chowu koni przy Komitecie Towarzystwa Gospodarskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 27. października b. r. o godz. 10. rano.

Zakupno klaczy w Holandyi. Ministerstwo spraw wojskowych (Departament koni i taborów) w odpowiedzi na starania Komitetu Tow. Gospod. o odstąpienie 1.000 klaczy z Holandyi zakomunikowało, że zabiegi te będą uwzględnione i zaleca, aby już obecnie sporządzić spis rolników hodowców, którzy na powyższe klacze reflektują, aby w razie nadejścia klaczy nie było żadnej zwłoki w ich odbiorze i wypłacie pieniędzy (6.200 Mk niemieckich). Ministerstwo zastrzega jedynie, aby klacze dostały się w ręce zdolnych i pewnych hodowców, dających rękojmię, że otrzymane klacze będą użyte z największą korzyścią dla hodowli krajowej.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego podając niniejsze do wiadomości, uprasza reflektantów o jak najrychlejsze zgłoszenie w biurze Komitetu zapotrzebowania klaczy z równoczesnem przekazaniem na każdą zamówioną sztukę 13.000 (trzynaście tysięcy) koron tytułem zaliczki do wyrachowania.

Klacze najlepsze będą wybrane z koni zakupywanych przez M. S. W. w Holandyi na potrzeby wojskowe, o ile możności mających najmniej krwi zimnej. Klacze będzie się dostarczać tylko znanym hodowcom, którzy zobowiążą się używać ich do hodowli najmniej przez trzy lata, oraz dopuszczać je do ogierów przez Komitet Tow. Gospod. wskazanych. Dostarczone ewentualnie klacze będzie Komitet prowadzić w ewidencyi, hodowcy zaś będą obowiązani zgłaszać każdorazowe ożrebienie i poddać się kontroli fachowych organów Komitetu.

Sztuki zamówione zostaną wysłane zbiorowo pod adresem Rady Oddziału Tow. Gospod., względnie jednego z wskazanych hodowców, leży przeto w interesie reflektantów, aby o dokonanem zamówieniu zawiadamiali swoją Radę Oddziału.

Wobec panujących chorób zakaźnych zwraca się uwagę na konieczność przeprowadzenia dezynfekcyi w stajni, oraz baczenie na to, by sprowadzone klacze od miejscowych koni nie zaraziły się parchami itp.

W końcu należałoby zwrócić się równocześnie do Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej we Lwowie z prośbą o ewentualny zwrot w przyszłości wyłożonej gotówki na kupno klaczy holenderskich tym hodowcom, którym zostanie przyznany kredyt na uruchomienie gospodarstwa.

Wystawa i ankieta rozpłodników rasy nizinnej w Poznaniu. Towarzystwo hodowców czarnosrokatego bydła nizinnego urządza w drugiej połowie listopada b. r. w Poznaniu wystawę i aukcyę rozpłodników powyższej rasy oraz prosiąt uszlachetnionej rasy krajowej. Bliższe szczegóły zostaną zakomunikowane w najbliższych dniach i wówczas podamy je do szerszej wiadomości. Zwracając uwagę na sprawozdanie z ostatniej aukcyi, umieszczone w *Rolniku* Nr 11., zawiadamiamy, iż naczelny inspektor hodowli, p. Stefan Reichard, delegowany przez Komitet Tow. Gosp. do Poznania, będzie na miejscu udzielał potrzebnych wskazówek przy zakupnie buhaji. Dla informacyi podajemy, iż koszta wysyłki i przewozu jednego buhaja (przy wspólnym transporcie 9 sztuk) z Poznania do Rudek, w środkowej Galicyi, wyniosły około 1.100 K.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych. Przed uchwaleniem ustawy, która ma wprowadzić państwowe ubezpieczenie dla urzędników prywatnych w całej Polsce, obowiązuje na obszarze dawnego zaboru austryackiego, t. j. w Galicyi i na Śląsku, austryacka ustawa o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszy prywatnych.

Biuro krajowe Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 15, zrobiło spostrzeżenie, że zgłoszenia nowych członków, jako też zmian w płacach funkcyonaryuszy już ubezpieczonych wpływają ze znacznem spóźnieniem.

Przyjęcie do ubezpieczenia, względnie zaliczenie do wyższej klasy następuje według znowelowanej ustawy pensyjnej z 25. czerwca 1914, Dz. p. p. Nr 138, dopiero od tego miesiąca, w ciągu którego zgłoszenie nastąpiło, zatem odnośny funkcyonaryusz, którego wczas nie zgłoszono, traci miesiące wkładkowe poprzedzające zgłoszenie lub dobrodziejstwo zaliczenia do wyższej klasy poborów, co wpływa niekorzystnie na późniejszy wymiar

*) Do artykułu na str. 124. *Rolnika.*

---

w obwodach przeznaczonych na chów koni zimnokrwistych, chociaż będzie częściowo lekki i szlachetny, już odrazu konsekwentnie i bez obawy można stanowić ogierami zimnymi. Chociaż pierwsze krzyżówki nie wypadną idealnie, to już w drugiej i trzeciej generacyi typ ciepłokrwisty zupełnie ustępować zaczyna.

Typ pierwszy, ciepłokrwisty, będzie oczywiście przeważał w całej Polsce; typ drugi, zimnokrwisty, będzie się nadawał, jak już wspomniałem, tylko w okolicach z głęboką uprawą roli i rozwiniętym przemysłem.

Mimo, że ciepło- i zimnokrwiste konie mają być odosobnione w pojedyńczych okręgach, krzyżówki między obydwoma typami będą naturalnie nieuniknione. Ale i takie krzyżówki, mianowicie jeżeli dobre reprezentanty obydwu typów się ze sobą krzyżuje, mogą wydać użyteczne, czasem nawet bardzo udane okazy (koń myśliwski w Anglii, Irlandyi) Chodziłoby tylko o to, aby drakońskiem prawem zakazać, żeby od tych krzyżówek*) nie wolno było hodować dalej, tylko wyjątkowo za specyalnem pozwoleniem odpowiedniej komisyi, bo inaczej powstaje wkrótce mięszanina *ad infinitum* i proletaryat (*sit venia verbo*) koński bezwartościowy. Zły koń, o tem trzeba pamiętać zawsze, co do utrzymania to samo kosztuje, co dobry, a nie podnosi, lecz obniża dobrobyt kraju.

Krzyżówki zatem odydwu typów niechaj będą dozwolone, ale nie dopuszczone do dalszego chowu, tylko powinny być zużyte lub sprzedane, podobnie jak n. p. muły w krajach zachodnich.

*) Krzyżówki, które tu mam na oku, nie trzeba konfundować z celowemi krzyżówkami, które w okręgach zimnokrwistych będą na porządku dziennym. W okręgach przeznaczonych do hodowli zimnej krwi samo się przez się rozumie, że przez konsekwentne dalsze krzyżowanie ogierami zimnymi otrzymanych krzyżówek aż do skutku, to znaczy aż wszystkie klacze i konie tego okręgu nabiorą zupełną cechę i typ zimnokrwistej rasy, dochodzi się do celu (tak np. powstała rasa nadreńska) *das Rheinisch-Belgische Pferd*).

Krzyżówka natomiast, którą powyżej mam na oku, od które dalsze hodowanie tylko wyjątkowo byłoby dozwolonem, jest:

1) ta, która na przyszłość, po już ustalonej rasie w zimnokrwistych obwodach, będzie zachodzić pomiędzy ciepłokrwistymi a zimnokrwistymi końmi wogóle;

2) ta, która już w początkach może zachodzić przez kojarzenie zimnych ogierów z ciepłokrwistemi klaczami z obwodów, które są dla ciepłokrwistej hodowli przeznaczone.

Zatem tylko krzyżówka powstała w zimnokrwistych okręgach po zimnokrwistym ogierze i miejscowej klaczy może i ma być do dalszego chowu celowo użytą.

Wszelkie inne produkty powstałe przez krzyżowanie ciepłokrwistych ogierów ze zimnymi (i przeciwnie) nie są dopuszczalne do dalszego chowu.

renty. Ponieważ niekorzystne stosunki przewozowe utrudniają inspekcye, zwraca się uwagę interesowanych, że czyniąc doniesienie na karcie korespondecyjnej o wstąpieniu do służby lub zmianie poborów, unikną straty miesięcy wkładkowych.

Stosunki handlowe Polski z Anglią. W celu ułatwienia wywozu z Anglii fabrykatów i półfabrykatów do państw nowopowstałych, rząd angielski uznał za wskazane przeznaczyć kredyt na sumę 26.000.000 funtów szterlingów, z których będą mogli korzystać nabywcy z następujących państw: Polski, Finlandyi, kraje Nadbałtyckie, Czecho-Słowacya, Jugo-Sławia, niektóre części Rosyi. Kredyt wydawany będzie w stosunku 80% wartości towaru, plus koszta asekuracyi frachtu, przez specyalny urząd pod nazwą *Export Credit Departament*, zaczynając od 9-go br.

Weksel gwarantowy ma być albo:

a) przez depozyt w walucie miejscowej — depozyt obliczać się będzie po kursie rynkowym;

b) miejscowe papiery wartościowe;

c) depozyt produktów, które mogą być eksportowane z kraju kupującego.

Strona kupująca zobowiązuje się, ze wysokość depozytu utrzymana będzie w granicach 15% ponad wartość funt. szterlingów obliczonych podług kursu rynkowego.

Kredyt udzielany będzie na okres nie przekraczający 3-ch lat stawki procentowej co sześć miesięcy, obliczonej podług wzrastającej skali, celem przyspieszenia spłaty długu.

P o w y ż s z e k r e d y t y n i e b ę d ą u d z i e l a n e n a z a k u p s u r o w y c h m a t e r y a ł ó w.

W tych dniach dyrektor agencyi handlowej i finansowej Ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie, p. Czarnomski, będzie miał konferencyę z kierownikiem *Export Credit* w celu wyjaśnienia:

a) które z polskich banków upoważnione zostaną do przyjmowania depozytów i wydawania gwarancyi;

b) stopy procentowej;

c) wysokość kredytów, które przypadną na Polskę.

Taryfy kolejowe w Polsce. Celem podwyższenia dochodów koleji państwowych, wykazujących b. znaczny deficyt, podwyższyło Ministerstwo kolejowe z dniem 15. września 1919 taryfy osobowe, jako też towarowe, dla posyłek całowozowych na szlakach Małopolski i ks. Cieszyńskiego o 100%. Wydatne to podwyższenie, zwłaszcza co do przewozu węgla, uzasadniło Ministerstwo okolicznością, że taryfa dla węgla obowiązująca w warszawskim okręgu Dyrekcyi kolejowej jest wyższą jeszcze od podwyższonej taryfy węglowej w Małopolsce i że możliwa jednolitość warunków handlowych pożądaną jest dla ogólnego układu stosunków ekonomicznych całego państwa.

Przeciw zasadzie tej, wymagającej zniesienia uprzywilejowania spożywców Małopolski, nie dałoby się nic powiedzieć, gdyby przez podwyższenie taryf kolejowych w Małopolsce o 100% osiągnięta została przynajmeiej w przybliżeniu pewna równomierność wszystkich taryf obowiązujących obecnie na polskich kolejach.

Jak ta równomierność wygląda, wykazuje następujące zestawienie stawek taryfowych za 100 kg na odległość 200 kilometrów w jaskrawych cyfrach:

Za przewóz	w Małopolsce	W okręgu warszawskim	W okręgu radomskim
Węgla	K. 2.92	K. 4.30	K. 1.94
Zwykłych posyłek całowozowych	» 7.44	» 6 93	» 3.15
Zboża i mąki	» 5.58	» 4.31	» 2.12
Ziemniaków	» 3.40	» 2 63	» 1.94
Materyałów budulcowych, desek i żelaza	» 5.74	» 4.31	» 2.12
Drzewa opałowego	» 3.34	» 2.63	» 1.94

Z zestawienia tego wynika, że pokrycie niedoboru w budżecie kolejowym ponosi wyłącznie Małopolska, a więc dzielnica państwa najbardziej zniszczona wojną, podczas gdy spożywcy w okręgu Dyrekcyi warszawskiej opłacają z wyjątkiem węgla znacznie niższe, a w okręgu Dyrekcyi radomskiej przeciętnie o 100% niższe taryfy.

Przeciw takiemu ujednostajnieniu taryf kolejowych wniosła Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie energiczny protest do Ministerstwa kolejowego, jako też do Ministerstwa przemysłu i handlu, i zażądała najrychlejszego zaprowadzenia jednolitej taryfy na szlakach kolejowych w Małopolsce, ks. Cieszyńskiem i okręgu Dyrekcyi radomskiej, przystosowanej do wysokości taryfy obowiązującej obecnie w okręgu Dyrekcyi warszawskiej.

Projekt rozporządzenia rządu czeskiego w sprawie uregulowania wwozu i wywozu. Rząd czeski zamierza zreorganizować całkowicie wywóz i wwóz i jednocześnie przekształcić centralę dewizową i syndykaty. Rozporządzenie, które przedłożono do zaopiniowania wszystkim Izbom handlowym i zrzeszeniom gospodarczym, zawiera następujące postanowienia:

Organy komisyi wywozu i wwozu tworzą kolegium fachowe z odpowiednimi wydziałami, prezydyum i komisyę administracyjną. W skład komisyi administracyjnej wchodzą przedstawiciele ministerstw zainteresowanych, dalej wszyscy członkowie prezydyum komisyi wywozu i wwozu. Do kolegium fachowego wysyłają swych przedstawicieli zrzeszenia rolnicze, przemysłowe, rzemieślnicze, robotnicze i spożywcze. O dopuszczeniu przedstawicieli tych zrzeszeń decyduje komisya administracyjna. Przedstawicieli ich mianuje Ministerstwo handlu na zasadzie wniosków, przedstawionych przez te zrzeszenia. Prezydyum komisyi mianuje Ministerstwo handlu z uwzględnieniem przedstawicielstwa wszystkich grup zainteresowanych.

W zakres działania komisyi wwozu i wywozu wchodzą:

1) udzielanie na stosownych formularzach zezwolenia na wywóz i wwóz, względnie przewóz surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych, ewentualnie pod warunkiem kompensacyi, oraz pod innymi warunkami (dotyczących waluty i t. p.);

2) zwolnienie eksporterów od przedstawiania w centrali dewiz waluty, uzyskanej za wywóz towarów, celem zakupów zagranicą;

3) odpowiednie uregulowanie wywozu, wwozu i przewozu, w którym to celu komisyi pozostawia się założenie filii komisyi wywozu i wwozu na granicach państwa.

Komisya administracyjna ustanawia wytyczne polityki wwozowej i wywozowej; ma nadzór nad ogólną działalnością kolegium fachowego; zatwierdza regulamin; oprócz tego jest uprawniona do powstrzymania wykonania wszelkich zarządzeń kolegium fachowego i rozstrzyga kwestye zasadnicze, wydziały zaś regulacyę wwozu i wywozu w poszczególnych dziedzinach fachowych. Wydziały rozstrzygają w zakresie przepisów ogólnych, wydawanych przez komisyę administracyjną, co do podań o zezwolenie wwozu lub wywozu.

Urząd kontroli i kompensacyi jest przydzielony do komisyi w. i wyw. jako urząd samodzielny dla wszelkich czynności kompensacyjnych oraz umownych. W jego komisyach administracyjnych są przedstawione te same ministerya, co i w komisyi administracyjnej komisyi w. i wyw.

Syndykaty wwozu i wywozu, ustanowione na zasadzie rozporządzenia z 26. lutego 1919, l. 100, tworzą, o ile chodzi o zezwolenie wywozu i wwozu, wydziały komisyi w. i wyw. dla grup fachowych, dla których zostały ustanowione. W tym celu będą one skompletowane ze strony komisyi administracyjnej przez przedstawicieli pozostałych grup zainteresowanych.

Komisya administracyjna komisyi w. i wyw. peryodycznie ustanawia listy surowców, półfabrykatów i fabrykatów, których wywóz, wzgl. wwóz jest ogólnie dozwolony. Dla wywozu, wzgl. wwozu tych przedmiotów nie wymaga się żadnych specyalnych zezwoleń, wystarczy zameldowanie wywozu, wzgl. wwozu na przepisanych formularzach, dla zatwierdzenia których strona winna wnosić przepisaną opłatę manipulacyjną.

Państwo ma prawo pierwokupu na wszelkie towary, których wywóz lub wwóz został zezwolony, względnie zameldowany, a mianowicie po cenach podanych w podaniach, wzgl. zameldowaniach wwozu i wywozu. Prawo kontroli, czy wwożony towar rzeczywiście został użyty na cele podane w podaniach, zastrzeżono Ministerstwu handlu.

Organizacya pomocy rolnej.

Statut organizacyjny Spółki motorowo-rolniczej. Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie zamierza inicyować i udzielać daleko idącej pomocy spółkom rolników, zawiązanym w celu organizacyi orki parowej i motorowej. Poniżej po-

dajemy statut wzorowy dla takich instytucyi, opracowany przez Dra R. Langchampsa.

Firma, siedziba i czas trwania stowarzyszenia.

§ 1. Stowarzyszenie pod firmą »Rolniczy Związek motorowy«, stow. zar. z ogr. por. w . . . . . ., ma siedzibę w . . . . . ., a czas trwania jego nie jest ograniczony.

Cel i zakres działania stowarzyszenia.

§ 2. Celem stow. jest: a) organizowanie i przedsiębranie uprawy roli przy pomocy pługów i maszyn motorowych i parowych; b) wykonywanie we własnym zarządzie, przy pomocy własnych maszyn i narzędzi motorowych orki, młocki i innych robót łączących się z uprawą roli; c) wykonywanie powyższych robót zapomocą maszyn rolniczych i pługów motorowych oddanych w tym celu stowarzyszeniu na podstawie specyalnych umów z członkami; d) obejmowanie przez stowarzyszenie opieki nad pługami motorowymi i parowymi oraz maszynami rolniczymi swych członków; e) zakładanie i prowadzenie warsztatów reperacyjnych; f) dostarczanie członkom stowarzyszenia kierowniczych i monterów; g) dostarczanie członkom materyałów popędowych i smarów tudzież narzędzi i maszyn rolniczych.

Działalność stowarzyszenia ograniczona jest do członków stowarzyszenia.

Przystąpienie do Związku.

§ 3. Każdy, kogo przyjmie Dyrekcya stow., jeżeli podpisze deklaracyę przystąpienia przynajmniej z jednym udziałem, może być członkiem stowarzyszenia.

Prawa i obowiązki członków.

§ 4. Członkowie stow. mają prawo:

a) korzystać z działalności stow. określonej § 2.;

b) pobierać dywidendę od wpłaconych udziałów;

c) uczestniczyć w walnych zgromadzeniach.

Członkowie stow. obowiązani są płacić przynajmniej jeden pełny udział w kwocie 1 000 koron, a za zobowiązania stow., o ileby własny majątek stow. nie wystarczał, ręczą nietylko wpłaconym udziałem, ale jeszcze dalszą kwotą, do trzykrotnej wysokości deklarowanego udziału, stosownie do postanowień § 76. ust. z dnia 9. kwietnia 1873, Nr 70. Dz. p. p. a.

Udziały.

§ 5. Udział wynosi 1.000 koron. Ilość udziałów każdego członka zależy od jego deklaracyi. Członkowie obowiązani są wpłacić udział zaraz po przystąpieniu.

Wystąpienie i wykluczenie.

§ 6. Kto zamierza wystąpić ze stow. lub wycofać który ze swoich udziałów winien to zgłosić Dyrekcyi pisemnie na trzy miesiące przed końcem roku administracyjnego. Zgłoszenie wystąpienia lub wycofania będzie skuteczne z końcem tegoż roku.

§ 7. Wykluczony może być członek na wniosek Dyrekcyi uchwałą Rady nadzorczej, jeżeli:

a) utracił prawo rozporządzania swoim majątkiem;

b) wierzyciel prywatny na mocy ustawy zażąda wypłaty jego udziału;

c) wskutek jego postępowania wdrożone zostaną kroki sądowe przeciw niemu ze strony stow.;

d) jeżeli działa wbrew celom stow;

Uchwała o wykluczeniu powzięta przynajmniej na trzy miesiące przed końcem roku jest skuteczną z końcem tegoż roku, w przeciwnym razie wykluczenie ma skuteczność dopiero z końcem następującego roku administracyjnego.

Wypłata udziałów.

§ 8. Członek występujący lub wykluczony odpowiada za zobowiązania stow. jeszcze przez jeden rok, licząc od końca roku, w którym wypowiedzenie lub wykluczenie stało się skuteczne.

§ 9. Z końcem roku, w którym wypowiedzenie lub wykluczenie stało się skutecznem, obliczy Dyrekcya stow. należytość członka ustępującego z tytułu udziału wraz z dywidendą za ostatni rok, lecz wypłaci te udziały z procentem na rok następny według stopy przyjętej przez Bank krajowy Małopolski dla wkładek na rachunku bieżącym dopiero po upływie jednego roku, licząc od końca tego roku, w którym wystąpienie lub wykluczenie stało się skutecznem.

Zarząd stowarzyszenia. Wybór Dyrekcyi.

§ 10. Dyrekcya składa się z jednego dyrektora i jednego zastępcy, których wybiera Rada nadzorcza absolutną większością głosów a których urzędowanie trwa lat trzy.

Legitymacya.

§ 11. Legitymacyą członków Dyrekcyi jest protokół posiedzenia Rady nadzorczej, na którem wyboru dokonano. Protokół ten przedłoży Dyrekcya sądowi okręgowemu we Lwowie wraz z oświadczeniem członków Dyrekcyi, że wybór przyjmują i dołączy uwierzytelnione ich podpisy.

§ 12. Dyrekcya zastępuje stow. sądownie i pozasądownie i podpisuje firmę stow. w ten sposób, że pod stampilią obejmującą firmę stow. umieści swe nazwisko dyrektor lub jego zastępca.

§ 13. Dyrekcya sprawuje wszelkie bieżące czynności, przyjmuje członków, wypełnia formalności przepisane ustawą z 9. kwietnia 1873, Nr 70. Dz. p. p. a., prowadzi kasę i księgi rachunkowe, mianuje i oddala urzędników i funkcyonaryuszy stowarzyszenia, zdaje sprawę Radzie nadzorczej ze swych czynności i przedkłada tejże Radzie nadzorczej rachunkowe zamknięcia do zbadania i zatwierdzenia. Legitymacyę dla urzędników stanowi dekret nominacyjny wydany przez Dyrekcyę.

Dyrektor i jego zastępca winni sprawować swój urząd aż do objęcia urzędowania przez nowowybranych.

Rada nadzorcza.

§ 14. Rada nadzorcza składa się z trzech członków i dwóch zastępców wybranych przez walne zgromadzenie z grona członków stowarzyszenia. Czas trwania jej urzędowania wynosi lat trzy. Ponowny wybór tych samych osób jest dozwolony. Do kompletu Rady nadzorczej potrzeba trzech członków, względnie zastępców członków Rady nadzorczej. Uchwały zapadają absolutną większością głosów.

§ 15. Rada Nadzorcza może zasuspendować lub usunąć członka Dyrekcyi, ma prawo jak najdalszej kontroli nad sprawami stowarzyszenia oraz prawo wydawania zarządzeń zaradczych w razie nieprawidłowości. Rada nadzorcza bada bilans i rachunki roczne, zestawione przez Dyrekcyę, i zdaje o nich sprawę walnemu zgromadzeniu oraz stawia wnioski o rozdziale zysków. Do Rady nadzorczej należy dalej:

a) wybór Dyrekcyi i oznaczenie jej wynagrodzenia;

b) ustanowienie instrukcyi i regulaminu dla Dyrekcyi;

c) wykluczenie członków;

d) zwoływanie nadzwyczajnych walnych zgromadzeń;

e) przystąpienie z udziałem do innych stowarzyszeń lub spółek oraz do Związku stów. zarobkowych i gospodarczych.

Walne zgromadzenie.

§ 16. Zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia zwołuje Dyrekcya corocznie, najpóźniej do końca kwietnia, ogłaszając to na dni ośm przed jego terminem w jednym z dzienników lwowskich z oznaczeniem porządku dziennego oraz miejsca i czasu zgromadzenia.

§ 17. Każdy członek stowarzyszenia ma prawo uczestniczyć w walnem zgromadzeniu, a każdy jeden wpłacony udział daje głos, przyczem ogólna ilość głosów, przysługujących jednemu członkowi, nie jest ograniczoną. Uchwały zapadają absolutną większością głosów. W razie równości głosów wniosek upada. Do uchwał walnego zgromadzenia wystarcza obecność 1/10 części ogólnej liczby członków osobiście lub przez zastępcę reprezentowanych, jeżeli tylko zachowano przepisy o zwołaniu walnego zgromadzenia. Jeżeli ten komplet się nie zbierze, może być zwołane powtórne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które może powziąć bez względu na ilość obecnych ważną uchwałę. Uchwały dotyczące zmiany statutu lub rozwiązania stowarzyszenia mogą być powzięte tylko większością 2/3 głosów przy obecności członków reprezentujących przynajmniej czwartą część wpłaconego kapitału udziałowego.

§ 18. Walne zgromadzenie uchwala:

a) o zmianie statutu na wniosek Rady nadzorczej;

b) o zatwierdzeniu bilansu i podziale zysków lub strat na wniosek Rady nadzorczej;

c) o udzieleniu lub odmowie absolutoryum Dyrekcyi;

d) wybiera Radę nadzorczą z grona członków stowarzyszenia;

e) uchwala o rozwiązaniu i likwidacyi stowarzyszenia na wniosek Rady nadzorczej;

f) o wynagrodzeniu Rady nadzorczej;

g) wybiera pełnomocników do prowadzenia procesów przeciw członkom Dyrekcyi lub Rady nadzorczej;

h) o wnioskach Rady nadzorczej, Dyrekcyi lub członków stowarzyszenia.

Fundusze i rachunkowość.

§ 19. Fundusze stowarzyszenia składają się z udziałów członków, z wpisowego w wysokości przez Radę nadzorczą oznaczonego, z prowizyi, komisowego i opłat za usługi swym członkom oddane.

Rok administracyjny liczy się od 1. stycznia do 31. grudnia każdego roku. Pierwszy rok administracyjny trwać ma do 31. grudnia następnego roku po zawiązaniu stowarzyszenia. Dyrekcya obowiązana jest przedłożyć Radzie nadzorczej zamknięcie rachunków najdalej w trzy miesiące po upływie roku.

Zamknięcie rachunków ma być sporządzone wedle przepisów ustawy, zwyczajów kupieckich i handlowych i tego statutu. Rada nadzorcza sprawdza rachunki i uchwala propozycye co do rozdziału zysku lub strat.

Zbadane przez Radę nadzorczą rachunki złożone będą w biurze stowarzyszenia przynajmniej na ośm dni przed walnem zgromadzeniem do przejrzenia przez członków stowarzyszenia.

§ 20. Z czystego zysku wydzieli się przynajmniej 10% do funduszu rezerwowego dopóki tenże nie osiągnie wysokości 40% wpłaconych udziałów. Z reszty zysku wyznaczoną będzie odpowiednia kwota na tantyemy dla członków Dyrekcyi i urzędników, a pozostałość rozdzieli się tytułem dywidendy między członków w stosunku do ich udziałów.

W ten sam sposób rozdziela się między członków straty niepokryte funduszem rezerwowym. Członkowie występujący ze stowarzyszenia nie mają żadnego prawa do funduszu rezerwowego. W razie likwidacyi majątek stowarzyszenia rozdzielony zostanie w stosunku do wpłaconych udziałów.

Rozwiązanie i likwidacya.

§ 21. Rozwiązanie stowarzyszenia może nastąpić:

a) wskutek uchwały walnego zgromadzenia;

b) wskutek otwarcia konkursu do majątku związku;

c) wskutek rozporządzenia władz na mocy prawomocnego wyroku sądu karnego w myśl §§ 37. i 88. ust. z 9. kwietnia 1873, Nr 70. Dz. p. p. a.

Ogłoszenie.

§ 22. Publiczne ogłoszenia stowarzyszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich.

Spory o znaczenie statutu i uchwał.

§ 23. Wszelkie wątpliwości względem statutu lub uchwał stowarzyszenia wynikłe rozstrzyga ostatecznie i nieodwołalnie walne zgromadzenie z wykluczeniem drogi prawnej.

Postanowienia przejściowe.

§ 24. Do zarejestrowania firmy i wprowadzenia w życie stowarzyszenia upoważnieni są:

pp. . . . .

. . . .

którzy są także upoważnieni do wprowadzenia w statucie niniejszym takich zmian, jakieby się okazały potrzebne celem uzyskania zarejestrowania tego statutu.

Podając ten statut do wiadomości zainteresowanych, nadmieniamy, że w razie chęci zawiązania opartego na nim stowarzyszenia, należy zwrócić się do I. O. P. R we Lwowie w celu porozumienia się co do dalszych szczegółów organizacyi.

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie Prezesa Głównego Urzędu likwidacyjnego, w porozumieniu z Generalnym Delegatem dla Galicyi, w przedmiocie utworzenia Małopolskiego Komisaryatu Głównego Urzędu likwidacyjnego we Lwowie. Na zasadzie art. 6. dekretu z dnia 31. stycznia 1919 r. (*Monitor Polski*, Nr 29/19), oraz zgodnie z uchwałą Rady ministrów z d. 18. lipca b. r., zarządzam, co następuje:

Art. 1. Ustanawia się Komisaryat Głównego Urzędu likwidacyjnego na obszar ziem b. zaboru austryackiego z siedzibą we Lwowie.

Art. 2. Zadaniem Komisaryatu Głównego Urzędu likwidacyjnego jest:

1. współdziałanie w miarę postanowień niniejszego rozporządzenia i poszczególnych instrukcyj Głównego Urzędu likwidacyjnego w akcyi ustalenia i oszacowania świadczeń i strat wojennych (ust. z 10. maja 1919, Dz. p. p. Nr 41, poz. 298);

2. przygotowanie i opracowanie wszelkich materyałów odnoszących się do rozrachunku między państwem polskiem a b. rządem austryackim, względnie b. c. i k. rządem monarchii austro-węgierskiej, oraz do rozrachunku między obywatelami polskimi a b. rządami zaborczymi, nie mniej załatwienie tych spraw, które Główny Urząd likwidacyjny Komisaryatowi przekaże;

3. przeprowadzanie w imieniu i na zlecenie Głównego Urzędu likwidacyjnego wszystkich akcyi, wynikających z wykonania traktatów pokojowych, a leżących w kompetencyi Głównego Urzędu likwidacyjnego.

Art. 3. W szczególności od p. 1. art. 2. należy do zakresu działania Komisaryatu Głównego Urzędu likwidacyjnego:

1. przedkładanie Głównemu Urzędowi likwidacyjnemu wniosków w sprawie ustalenia siedziby urzędowej i obszaru działalności poszczególnych komisyi szacunkowych (art. 6 pow. ustawy) w sprawie wyboru delegatów i zastępców delegatów do komisyj szacunkowych głównych (art. 13. ust c), w sprawie wydania przepisów określających sposób ustalenia i oszacowania strat wojennych, wyznaczenia terminów prekluzyjnych do zgłaszania strat, wreszcie przyjęcia materyałów w art. 8. ustawy wymienionych (art. 23.) i wogóle we wszystkich sprawach, których objektywna znajomość będzie potrzebną Głównemu Urzędowi likwidacyjnemu do załatwiania agend kierowniczych w dziedzinie ustalania i szacowania świadczeń i strat wojennych;

2. wykonywanie bezpośrednio nadzoru nad kancelaryami komisyj szacunkowych miejscowych i głównych w kierunku utrzymania jednolitości, sprawności i legalności działania tych komisyj i wydawania w tym względzie potrzebnych poleceń kancelaryom w myśl ustalonych w tym zakresie zasad przez Główny Urząd likwidacyjny w porozumieniu z Komisaryatem;

3. czuwanie wogóle nad jednolitością akcyi ustalania i szacowania świadczań i strat wojennych na całym obszarze podległym Komisaryatowi i przedstawianie w tym kierunku spostrzeżeń i wniosków Głównemu Urzędowi likwidacyjnemu;

4. pośredniczenie w urzędowej korespondencyi między kancelaryami komisyj szacunkowych i samemi komisyami a Głównym Urzędem likwidacyjnym, oraz

5. pośredniczenie między komisyami i ich kancelaryami, a instytucyami państwowemi — autonomicznemi i społecznemi w zbieraniu informacyj i udzielaniu pomocy prawnej;

6. udzielanie kancelaryom komisyjnym wskazówek co do sposobu załatwiania spraw im przydzielonych, oraz opinii prawnych co do interpretacyi wątpliwych przepisów prawnych w myśl instrukcyi udzielanych w tej materyi przez Główny Urząd likwidacyjny;

7. nadsyłanie miesięcznych sprawozdań o działalności komisyj szacunkowych i o przebiegu prac poleconych Komisaryatowi przez Główny Urząd likwidacyjny, oraz nadsyłanie materyałów napływających od komisyj szacunkowych, według szematów ustalonych na ten cel przez Główny Urząd likwidacyjny.

Ponadto może Główny Urząd likwidacyjny przekazać Komisaryatowi dalsze agendy, złączone z akcyą ustalania i szacowania świadczeń i strat wojennych; w szczególności może poruczyć Komisaryatowi organizowanie kancelaryi komisyj szacunkowych i mianowanie ich personalu.

Art. 4. Nadzór nad kancelaryami komisyjnemi wykonuje Komisaryat albo w drodze korespondencyi urzędowe, albo przez osobnych delegatów (inspektorów). Kancelarye komisyjne obowiązane są udzielać Komisaryatowi, względnie tegoż delegatom wszelkich żądanych informacyi, udzielać na żądanie wszystkich swoich aktów do wglądu i stosować się do wskazówek i poleceń wydanych przez Komisaryat

Art. 5. Pozatem należy do zakresu działania Komisaryatu:

1. przeprowadzenie inwentaryzacyi majątku państwowego objętego przez rząd polski na obszarze b. zaboru austryackiego, ewentualnie kierownictwo tą akcyą;

2. opracowanie materyałów w sprawie obciążenia państwa polskiego z tytułu zobowiązań i długów byłej monarchii austro-węgierskiej;

3. regestrowanie roszczeń do skarbu austryackiego i austro-węgierskiego bądź pośrednio, bądź w porozumieniu z odnośnemi władzami administracyjnemi;

4. współdziałanie w akcyi regestracyi szkód osobistych nie podpadających pod ustawę z dnia 12. maja 1918 r., Dz. p. p. Nr 41, a więc szkód ludności cywilnej na życiu, zdrowiu i wolności, szkód jeńców i rent inwalidów.

Ponadto może G. U. L. przekazać Komisaryatowi wszelkie inne agendy złączone z zadaniami określonemi w art. 2. p. 2, i 3.

Art. 6. Komisaryat Głównego Urzędu likwidacyjnego jest organem państwowym podlegającym bezpośrednio prezesowi Głównego Urzędu likwidacyjnego.

Generalnemu Delegatowi przysługuje w granicach jego upoważnień prawo nadzoru i wglądu w czynności Komisaryatu, któremu przez podwładne sobie władze i urzędy użycza wszelkiej pomocy w wykonaniu tych czynności.

Art. 7. Na czele Urzędu stoi komisarz i jego zastępca. Komisarz, a w razie jego nieobecności zastępca komisarza jest kierownikiem urzędu, odpowiedzialnym za należyte sprawowanie agend urzędowych przez podwładny personal; wszelkie pisma urzędowe Komisaryatu wychodzą za podpisem i odpowiedzialnością komisarza, względnie jego zastępcy.

Bliższe określenie praw i obowiązków komisarza (zastępcy komisarza) podległego mu personalu oraz wewnętrzny tok urzędowania określi instrukcya służbowa, którą wyda prezes Głównego Urzędu likwidacyjnego.

Art. 8. Do funkcyonaryuszy Komisaryatu stosuje się ogólne przepisy, normujące stosunki prawne funkcyonaryuszy państwowych z tą wszakże różnicą, iż wszystkie posady przy Komisaryacie uważane są jako prowizoryczne (kontraktowe), z możnością rozwiązania stosunku służbowego przez każdą stronę za trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

Art. 9. Komisaryat przyjmuje agendy i personal krakowskiej Komisyi G .U. L., oraz kierownictwo dalszemi jej pracami.

Obwieszczenie Namiestnictwa we Lwowie o środkach ochronnych przeciw zawleczeniu księgosuszu z Ukrainy. Z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia księgosuszu z Ukrainy, Namiestnictwo uchylając zarządzenia tyczące się obrotu przeżuwaczami z tego kraju, zarządza na zasadzie austr. ustawy o księgosuszu z 29. lutego 1880, Dz. p. p. Nr 37, w brzmieniu zmienionem ustawą z 6. sierpnia 1909, Dz. p. p. Nr 180, i rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1880, Dz. p. p. Nr 38, w brzmieniu zmienionem rozporządzeniem z 20. listopada 1909, Dz. p. p. Nr 181, co następuje:

1) Zakazuje się aż do odwołania wprowadzania i przeprowadzania z Ukrainy do ziem względnie przez ziemie byłego zaboru austryackiego:

a) bydła rogatego i innych przeżuwaczy żywych i nieżywych;

b) wszelkich części zwierzęcych z przeżuwaczy pochodzących, zarówno świeżych jak i wysuszonych, z wyjątkiem nabiału, łoju wytopionego, tudzież wełny owczej wypranej lub nawapnionej i zapakowanej w wozach i wantuchach;

c) paszy suchej, słomy i innych rodzajów podściółki, tudzież gnoju;

d) sprzętów stajennych używanych, uprzęży używanej, odzieży noszonej przeznaczonej na sprzedaż, takiego obuwia i szmat.

Siano i słomę, tudzież inne rodzaje podściółki, użyte do opakowania, należy zniszczyć w miejscu przeznaczenia towaru zaraz po nadejściu pod dozorem policyjnym.

2) Na posiadaczy bydła rogatego w powiatach politycznych borszczowskim, husiatyńskim, skałackim i zbarazkim, nakłada się na zasadzie § 14. przyt. ustawy obowiązek bezzwłocznego donoszenia naczelnikowi gminy o wypadkach zasłabnięcia pojedyńczych sztuk bydła rogatego wśród objawów choroby wewnętrznej, tudzież o każdym wypadku padnięcia bydła rogatego z powodu choroby wewnętrznej.

Naczelnik gminy ma po otrzymaniu takiego doniesienia zarządzić zbadanie stanu rzeczy przez miejscowego oglądacza zwierząt i, w razie stwierdzenia objawów, wzbudzających podejrzenie księgoszu, donieść o tem natychmiast w najkrótszej drodze władzy politycznej powiatowej.

Przekroczenia zarządzeń objętych tem obwieszczeniem karane będą według postanowień rozdziału VI. ustawy o księgosuszu z 29. lutego 1880, Dz. p. p. Nr 37, w brzmieniu zmienionem ustawą z 6. sierpnia 1909, Dz. p. p. Nr 180.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Namiestnictwo.

Rozporządzenie Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie zatwierdzania planów gospodarstw leśnych. Na podstawie art. 1. dekretu w przedmiocie organizacyi urzędów ochrony lasów z dnia 16. stycznia 1919 r., Dz. p. Nr 8, poz. 117, zarządzam, co następuje:

Art. 1. Właściciele lasów prywatnych, posiadający plany gospodarstw leśnych, obowiązani są w terminie do 1. listopada 1919 r. złożyć plany u okręgowego Inspektora ochrony lasów (w Warszawie, Siedlcach, Lublinie, Kielcach, Piotrkowie, Płocku i Łomży) w celu ich rejestracyi i zatwierdzenia przez komisyę okręgową ochrony lasów.

Jednocześnie ze złożeniem planu należy podać, czy i kiedy odnośny plan był zatwierdzony przez b. władze rosyjskie, względnie przez b. władze okupacyjne.

Art. 2. Właściciele lasów prywatnych prowadzący wyrąb lasu na podstawie prawomocnych orzeczeń b. komitetów ochrony leśnej lub b. władz okupacyjnych, obowiązani są powyższe orzeczenia lub uwierzytelnione ich odpisy przedłożyć w terminie do 1. listopada 1919 roku okręgowemu Inspektorowi ochrony lasów.

Art. 3. Niestosowanie się do przepisów niniejszego rozporządzenia karane będzie przez starostów w myśl rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych o postępowaniu karno-administracyjnem (*Monitor Polski* z dnia 26. lutego 1919 r. Nr 46).

Minister rolnictwa i dóbr państwowych:

w. z. *Z. Chmielewski*, m. p.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych Tow. Gospodarskiego.

Powstanie nowego Oddziału T. G. i Spółki roln. i handl. Dnia 1. września b. r. ukonstytuowały się: Brodzki Oddział Towarzystwa Gospodarskiego i Spółka handlowa rolników i hodowców w Brodach, stow. zarej. z ogr. poręką.

Do Oddziału przystąpiło 88 członków, z czego przypada na właścicieli większych posiadłości 13, na włościan 29, na urzędników rolnych i księży proboszczów 18, reszta zaś na nauczycieli, urzędników publicznych i mieszczan.

Rada Oddziału składa się z prezesa, 4-ch wiceprezesów i 10 członków. Prezesem został wybrany Feliks Gniewosz, zastępcami prezesa: Jan Madeyski, właściciel dóbr ziemskich, ks. Mansuet Majkut, proboszcz i przeor O. O. Bernardynów z Leszniowa, Bolesław Kapłański, sekretarz skarbowy i przewodniczący Kółek rolniczych w tut. powiecie, i Franciszek Jezienicki, włościanin. Członkami Rady zostali wybrani: Tadeusz Cieński, Adolf Bocheński, Józef hr. Tyszkiewicz, Józef Ernest, Antoni Hubert, Michał Grzeszczuk, Michał Filik, Michał Maryniak, ks. Michał Sobejko i Roman Blaicher.

Obowiązki sekretarza objął członek Rady Roman Blaicher, referent rolniczy przy Starostwie.

Biuro sekretaryatu Oddziału mieści się w biurze Starostwa.

Walne Zebranie Oddziału uchwaliło w zastępstwie Komitetu przystąpić do Spółki handlowej rolników i hodowców w Brodach, stow. zar. z ogr. poręką, z 5-u udziałami po 100 koron. Również uchwaliło Walne Zebranie trzy nader ważne rezolucye, a mianowicie:

1) w sprawie natychmiastowego uporządkowania stosunków administracyjnych; zapoczątkowania robót publicznych i wynagrodzenia szkód i strat wojennych lub przynajmniej jak najwydatniejszej pomocy przy odbudowie gospodarstw;

2) w sprawie zezwolenia na eksport surowców za granicę celem uzyskania obcej waluty na zakupno potrzebnych nam towarów;

3) w sprawie ustanowienia dla powiatów zniszczonych cen na zboże, odpowiadających rzeczywistym kosztom produkcyi i poleciło prezesowi, poczynić wszel-

kie kroki celem zrealizowania zawartych w tych rezolucyach postulatów.

W wykonaniu tej uchwały przedstawił przewodniczący osobiście postulaty Oddziału p. Generalnemu Delegatowi Dr Gałeckiemu i radcy Namiestnictwa p. Zollowi i wręczył tymże odnośne wyciągi protokołu.

* * *

Spółka zawiązała się jako kooperatywa z udziałami po 100 koron, przyczem Komitet Towarzystwa Gosp. przystąpił do założenia Spółki z 5-u udziałami i zobowiązał się do przyczyniania się do kosztów założenia i utrzymania (§ 5), zaś Spółka poddała się ustawowemu nadzorowi stowarzyszeń gospodarczo-zarobkowych i fachowemu ze strony Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego (§ 52 statutu).

Do Spółki przystąpiło 53 osób, deklarując 146 udziałów.

Dyrekcya składa się z 3 osób, a mianowicie: Jana Strzeleckiego, Fulgentego Strzetelskiego i Wilhelma Westa.

Rada nadzorcza składa się z 5 u członków oprócz prezesa. Do Rady nadzorczej weszli: Feliks Gniewosz, jako prezes, Zygmunt Feliński, ks. Hieronim Kozaczewski, Władysław Karwowski, Tomasz Lipski i Michał Grzeszczuk jako członkowie.

Komisya rewizyjna składa się z 3 członków a to: Mikołaja Zakrzewskiego, Antoniego Huberta i Waleryana Binduchowskiego.

Spółka rozpoczęła już swe czynności, a lokal jej urzędowy mieści się w Brodach przy ul. Złotej.

Głosy Czytelników.

Pomoc dla rolnictwa.

Dawno nie czytaliśmy w *Rolniku* tak trafnych uwag, jak w numerze piętnastym w artykule Dra W. Trz.

Czyż nie wprost humorystyczną jest obecna akcya rządu przy pomocy szumnie nazwanych komitetów pomocy rolnej?. Toż to istne komitety niemocy rolnej!. Cóż za atrybucye takiego komitetu?. Opiniowanie podań o pożyczyę lub o zasiłek naraża tylko członków komitetu na *odium* niezasłużone, bo rozdzielenie skuteczne, n. p. w powiecie mościskim, przydzielonych na odbudowę rolnictwa 230.000 koron, to zadanie, któremu ani pan minister rolnictwa, ani sam minister Biliński nie podołał.

Drobna ta kwota, przy dzisiejszej wartości korony, wystarczy ledwie na sprawienie wszystkim, siedmiomiesięczną inwazyą poszkodowanym petentom, chustek do otarcia łez. Szczęściem, że my już, w naszej wschodniej Galicyi, inwazyami tak zahartowani, że łez nad stratami nie ronimy, lecz własnym siłom i Bogu ufamy!.

Że szczęśliwsze Królestwo i zachodnia Galicya z ran wojennych się wygoiły, to zawdzięczają przedewszyskiem temu, iż nie miały, jak my, długotrwałych, lecz krótkie inwazye, powtóre bliżej tam było do metropolii, do central przemysłowych, łatwiej mogły zaopatrzyć się w maszyny, nawozy, węgiel i t. d., a przedewszystkiem że w czasie, gdy nas Ukraińcy operowali, i gdy tak szalona *hossa* produktów rolnych nastała, my traciliśmy produkta przez bezpłatne i bezprawne rekwizycye, oni zaś zajadali wygodnie *panem bene merentium* (choć czasami, przy zacnym paseczku, słuszniejsze nazwanie *panem male merentium*).

Gdy u nas szkapa fornalska, nie nadająca się do pociągu kosiarki, 10.000 K kosztuje, może lepiej ten hojny datek rządowy ofiarować na poprawę dróg w powiecie, boż trudno 23-ema końmi obdzielić gromadę petentów, z których każdy na znacznie wyższą kwotę poszkodowany, niż ogółem dla całego powiatu przyznano.

Co się tyczy wojskowej akcyi pomocy rolnej, to całkiem słusznie nazywa ją p. Dr. W. Trz. chybionem naśladownictwem władz austryackich!.

C. i k. Komendę Ekspozytur rolniczych można było w Austryi tolerować jako wygodne „zadekowanie" przed obcą służbą frontową lub czasem dojną synekurkę dla pupilka jakiejś austryackiej ekscelencyi lub generała, ale chyba owej akcyi nikt seryo za realną i celową nie uważał.

„*Kanzleifuchsy*" i „*Armeeständlery*" mentorami rolników, warsztaty bez robotników, „*Ausfuhrbewilligungi*" bez najmniejszej statystyki, pługi bez motorowych, to tylko płód mózgownic austryackiego sztabowca! „Pisali, pisali, aż ich djabli wzięli!".

Dziś gdy i oficerów i żołnierzy mniej, akcya wojskowa rolnicza byłaby jeszcze humorystyczniejszą, a „dekunku" obecnie z niej robić nie wolno, bo co uchodziło nie bardzo nawet w Austryi, to Polakowi w Polsce nietylko nie wolno, ale musiałoby być za zbrodnię poczytanem.

W powiecie naszym wszyscy, którym losy rolnictwa na sercu leżą, drżymy, by nas Bóg nie pokarał wojskowym referentem rolniczym lub oficerem łącznikowym, i tylko z gorącym, obywatelskim apelem do władz wojskowych się zwracamy, by łakomych na owe posady kandydatów jak najdalej na wschodzie rozmieszczano, mianując ich reorganizatorami frontu bolszewickiego.

W wolnej Polsce nieobowiązany do służby wojskowej oficer ma dość cywilno-obywatelskiej pracy, a starający się o wygodną, pozafrontową posadę nie może być sympatycznie widzianym. Lecz trudno! Moralność wojenna, to nie moralność naszych przodków! Patrz Kościuszko na nas z nieba, ale uważaj, byś gorżko się nie rozpłakał!.

Poco nam iluzorycznej rolniczej akcyi władz wojskowych? *Redde quod debes!* Spełnicie swe zadanie znacznie lepiej, jeśli akta świadczeń wojennych, od miesięcy zalegające wasze biurka, jak najrychlej pozałatwiacie; spełnicie obowiązek i służbowy i obywatelski, bo wtedy niejednemu, dziś o pożyczkę żebrzącemu rolnikowi setki tysięcy koron na uruchomienie rolnictwa do kieszeni wpadnie!*)

Adam Younga.

W sprawie wagi zboża w myśl rozporządzenia Ministra aprowizacyi.

W Nr 15. *Rolnika* „W sprawie miar i wag" słusznie p. Adam Younga pisze ze wzburzeniem o takich kwiatkach polskich władz najwyższych, jakim jest n. p. określenie wagi zbóż w funtach holenderskich! Nietylko żaden rolnik w Polsce, ale i zwykły kupiec nie zrozumie, jaką ma być conajmniej waga zboża, do którego mają odnosić się ceny maksymalne, jeżeli przeczyta, że pszenica winna ważyć nie mniej niż 120 funtów holenderskich, żyto 113, a jęczmień 115 takich funtów. Przedewszystkiem czytający zapyta się, do jakiej miary odnieść należy te funty holenderskie, a potem, co te funty znaczą w stosunku do wag u nas używanych. P. Younga szukał tego wyjaśnienia w różnych podręcznikach, lecz nie znalazł. Pozwolę sobie wątpić' czy był chociaż jeden wypadek stwierdzenia wagi objętościowej zboża, odbieranego przez komisyonera w imieniu rządu; a przecież od tej wagi ma być zawisłe (w myśl rozporządzenia wydanego) czy i ile z ceny urzędowej za zboże winno się potrącić. Komisyonerzy bowiem nie mogą być takimi specyalistami, jakim jest widocznie odnośny referent Ministerstwa aprowizacyi,

*) Notatkę powyższą uzupełniamy tem nadmienieniem, że wedle naszych informacyi, zasięgniętych w tutejszym Inspektoracie okręgowym pomocy rolnej, powiat mościski otrzymał na razie na rzecz akcyi pożyczkowej kwotę 600.000 koron jako pierwszą ratę, po której nastąpią dalsze, w miarę udzielania funduszów przez Ministerstwo skarbu na co ogółem wyznaczone jest 235 milionów koron.

Przyp. Red.

i dlatego stwierdzaniu, jaką ma „wagę holenderską“ zboże, dają spokój i z tego też tytułu nikomu na pewno nic nie potrącali. Lepiej przysłużyłbym się może rolnikom, gdybym zagadki ministeryalnej nie rozwiązywał. Jestem jednak pewny, że rozwikłanie jej nie przyniesie nikomu szkody (przynajmniej dostawcy pszenicy i żyta).

Otóż w jednym starym podręczniku wyczytałem, że w Hamburgu i Bremie przy określaniu jakości zboża giełda zbożowa posługuje się także starym amsterdamskim „zak'iem“ =83·44 litrów i starym „troypfundem“ = 492·17 gramów. Te troypfundy są to widocznie owe funty holenderskie, które Ministerstwo aprowizacyi przeszczepia wraz z zakami na grunt odbudowanej Polski; w samej Holandyi już oddawna tych miar i wag nie znają i posługują się systemem metrycznym.

Z przeliczenia wynika, że hektolitr zboża, o ile z ceny niema być nic potrącone, ma ważyć najmniej:

pszenica 70·8 kilogramów,
żyto 66·7 „
jęczmień 67·8 „

Za każde brakujące pół kg odliczać się winno 1% ceny urzędowej.

Skoro z wagą objętościową zboża rozporządzenie załatwia się tak ściśle, to godzi się zapytać, jakie mają być kryterya dla określenia, że zboże jest „zdrowe, suche, czyste i nieporośnięte“, lub niem nie jest. Czy ma w tym względzie decydować widzimisię komisyonera, a w razie sporu sędziego lub władzy ministeryalnej?. Czy, jeżeli będzie brzmiało orzeczenie, że zboże jest np. porośnięte, rolnikowi się nic nie zapłaci, a zboże mu zabierze (bo do oddania zbędnej nadwyżki jest obowiązany)?. Czy ma być obojętne w jakim procencie zboże jest niezdrowe, albo jest nieczyste lub porośnięte?. A może i te kwestye reguluje już jakie późniejsze rozporządzenie p. Ministra aprowizacyi, tylko że my o tem nigdzie nie możemy się dowiedzieć?.

Huppenthal.

Rozmaitości.

O przenoszeniu bakteryj chorobotwórczych przez ryby. Znaną jest rzeczą, że bakterye chorobotwórcze po dostaniu się do wody mogą się przez dłuższy czas utrzymywać przy życiu. Zarazki cholery jako też tyfusu przez kilka miesięcy nawet mogą w odpowiednich warunkach przebywać w wodzie; z tego to powodu wszelkie wody należy uważać z góry już jako ewentualne siedliska zarazków chorobotwórczych. Badania Fürtha przeprowadzone na złotych rybkach dowiodły, że bakterye dżumy mogą przez dłuższy czas utrzymywać się w przewodzie pokarmowym tych ryb i być następnie wydalone wraz z kałem, nie wywołując równocześnie żadnych zmian patologicznych w ustroju. Ponieważ wiele ryb bardzo chętnie żeruje na padlinie, łatwem jest niepomiernie przenoszenie przez nie zarazków chorobotwórczych, spożytych łącznie z karmą. Zdawałoby się zatem, że ryby mogą grać dużą rolę przy przenoszeniu specyalnie zarazków tyfusu. W tej kwestyi jednak doświadczenia prof. Dra Kistera i Dra Gaethgensa przeprowadzona w Instytucie hygienicznym w Hamburgu dały dość uspakajające wyniki. Oto stwierdzono, że ryby zarażone bakteryami tyfusu po należytem ugotowaniu lub też pieczeniu nie wykazywały zarazków tyfusu, ani w swym przewodzie pokarmowym, ani też w mięśniach. Po należytem przygotowaniu nie są ryby zatem groźne dla ludzi jako rozsadniki chorób.

Widoki wywozu przetworów lnianych z Polski do Stanów Zjednoczonych. W Stanach Zjednoczonych daje się obecnie zauważyć wielki brak płótna i wyrobów płóciennych, których ceny są bardzo wysokie. Stany Zjednoczone, które mają przemysł tkacki płócienny tylko bardzo słabo rozwinięty i produkcyę lnu bardzo nieznaczną, już przed wojną importowały wielkie ilości płótna i wyrobów płóciennych z Europy. Produkowano jedynie nasienie lniane. Przyczyna nieprodukowania lnu leży w wysokich cenach robocizny na fermach, gdzie nieopłaca się tego rodzaju produkcya, wymagająca znacznej ilości sił roboczych, których na fermach amerykańskich jest brak. Wartość importowanego do Stanów Zjednoczonych płótna i wyrobów płóciennych przedstawia się następująco:

w roku 1904	. .	dol. 18,012.042
» 1913	. .	» 28,208.884

Zapotrzebowanie wzrasta stale, a w chwili obecnej jest bardzo znaczne.

Ilość wrzecion w Stanach Zjednoczonych wynosiła w 1913 roku 67.412 wobec ogólnej ilości światowej blizko 3,200.000, z czego na Wielką Brytanię przypadało 1,168.000, na Rosyę 358.000.

Wszystko to wskazuje na niedorozwój przemysłu płóciennego w Stanach Zjednoczonych i na potrzebę znacznego importu płótna i wyrobów płóciennych.

Powyższy stan rzeczy wskazuje na możliwość eksportowania z Polski płótna i wyrobów płóciennych do Stanów Zjednoczonych i to w znacznych ilościach.

Czeski handel zewnętrzny. W pierwszym kwartale 1919 r. wywieziono z Rzeczp. czesko-słowackiej 6,297.613 q. towarów wartości 737,606.778 koron czeskich, dowieziono 2,703.523 q towarów wartości 556,959.104 koron. Wywóz przewyższył dowóz o 3,594.090 q i 180,647.647 koron.

Przemysł spirytusowy na Słowaczyźnie. O znaczeniu przemysłu spirytusowego na Słowaczyznie podaje prasa (*Prager Tageblatt* Nr 200 z 24. sierpnia b. r.) na podstawie artykułów opublikowanych w *Ceskoslov. Nar. Hosp.* następujące informacye:

Słowaczyzna ma 426 gorzelni, produkujących 748.432 hl spirytusu. Pozatem istnieją jeszcze gorzelnie rolnicze w liczbie 42, złączone z rafineryami. Nadto posiada Słowaczyzna 23 rafineryi z prawem wolnego składu, 41 składów prywatnych, 3 fabryki drożdży prasowanych, 28 przedsiębiorstw dla denaturowania spirytusu oraz 26 fabryk octu. Z cyfr powyższych wynika że przemysł spirytusowy na Słowaczyźnie jest silnie rozwinięty.

Podniesienie cen cukru w Czechosłowacyi. Prasa czechosłowacka omawia obszernie kwestyę podniesienia cen cukru, wywołaną uchwałą komisyi cukrowej z dnia 26. sierpnia b. r., w myśl której ceny cukru mają wynosić w handlu detalicznym K 3·48 za 1 kg, czyli mają być podwyższonymi w porównaniu z ceną dotychczasową (K 2·90) o 20%.

Prasa stając w obronie konsumentów, występuje przeciw podwyższeniu cen cukru.

Wywóz z Polski. Rynek angielski jest dla naszego wywozu bardzo odpowiedni, gdyż wszystko, co obecnie Polska może wywozić, sprzedać można w Anglii (jak np. drzewo, produkty naftowe, cynk i t. d.) po bardzo dobrej cenie i z dużym zarobkiem z powodu różnicy kursu. Z tego wynika, iż szybkie i energiczne zorganizowanie naszego wywozu do Anglii jest sprawą nader pilną i poważną, inaczej bowiem Niemcy zapewne zaczną skupować u nas i przemycać do Niemiec, aby następnie wywieźć do Anglii, celem otrzymania funtów.

Brak cukru. Brak cukru daje się tak silnie odczuwać we Francyi, iż rząd przedłożył Izbie projekt prowizorycznego zniesienia ceł cukrowych (19·5 wzgl. 20 frs. za 100 kg towaru surowego, wzgl. rafinowanego.

Amerykańska produkcya cukru buraczanego. Biuro rolnicze w Waszyngtonie oblicza produkcyę amerykańskiego cukru buraczanego za rok 1919—1920 na 1,118.000 tonn, czyli o 75.000 tonn więcej, niż wynosiła przeciętna produkcya ostatnich lat.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Z drukarni »Ossolineum« we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. Henryk Pawlikowski.